



Życie Łowickie

Wp. Książ Balczer
Łowicz
Rynek Kilińskiego

Tygodnik regionalny, wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata roczna 10 zł.; półroczna 5 zł. 50 gr.; kwartalna 3 zł.; miesięczna 1 zł.

— Ceny ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: — na pierwszej stronie przed tekstem zł. 1, ||| Ogłoszenia drobne na ostatniej stronie na następnych stronach po 60 groszy.

Adres Redakcji i Administracji — Łowicz ulica Piłsudskiego. № 48 m. 2. Redakcja jest czynna codziennie od godz. 16 do 17 nadto we wtorki i piątki wszelkie sprawy dotyczące pisma załatwiać można od godz. 11-ej do 13-ej w lokalu „Ogniska Nauczycielskiego” Rynek Kościuszki 11/12 w oficynie. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka”. Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca Redakcja zastrzega sobie możliwość czynienia skrótów w artykułach.

Dzieje 10 pułku piechoty.

W historii pułków polskich, wydanej w pojedynczych zeszytach przez Biuro historyczno-wojskowe, p. kpt. Kłosowski, który opracował historię 10 pułku piechoty, stojącego od r. 1919 garnizonem w Łowiczu, ograniczył się do przedstawienia losów pułku powstałego w list. 1918 w Cieszynie z 31 p. austriackiego. Cały szereg naszych pułków rozciąga swe tradycje wstecz, nawiązując do wojsk dawnej Rzeczypospolitej, Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego. W szkicu niniejszym podam próbę zestawienia historii 10 pułku piechoty, opartą wyłącznie na materiale drukowanym, zebrany być może niewyczerpująco.

Numerację otrzymały regimenta wojska koronnego i litewskiego dopiero w okresie sejmu wielkiego w r. 1789. Numer X (oznaczano wówczas numer pułku liczbą rzymską) otrzymał pułk szefostwa Ilińskiego, zwany też regimentem pieszych grenadierów M. Lubomirskiego. Pułk ten istniał od r. 1775 i stał początkowo garnizonem w Lubarze (woj. podolskie). Stan pułku, według lustracji z r. 1776, wynosił 400 głów. W r. 1785 pułk przeszedł do Kamieńca Podolskiego, a szefem jego został gen. Witte. W czasie reorganizacji armji stutysięcznej szefostwo pułku objął Iliński. Pułk stał w dalszym ciągu w twierdzy Kamienieckiej, składając się wówczas z dwu baonów, liczących razem około 800 żołnierzy (tabela płacy z września 1789). Dowództwo faktyczne sprawował od początku istnienia pułku plk. Pouppart. Po mianowaniu go generał-majorem w r. 1790 objął następstwo M. Sierakowski.

Gdy wiosną r. 1792 armja polska na Ukrainie została skoncentrowana w pogotowiu bojowym, 10 pułk piechoty zostaje podzielony: pierwszy bataljon wchodzi w skład brygady gen. Kościuszki, drugi pozostaje w Kamieńcu (marzec 1792). Zauważyć przytem można, że praca mobilizacyjna Komisji woj-

skowej, powołanej przez Sejm, wydała owoce—bataljon pierwszy liczy już głów 590. Z chwilą rozpoczęcia działań wojennych przez Rosjan (maj. 1792) I baon 10 p. piechoty (nastąpiła wówczas zmiana numeracji pułków i dotychczasowy 10 pułk otrzymał numer XI) przechodzi do dywizji Wielhorskiego, stając pod Tulczynem. W składzie tej dywizji dnia 5 czerwca 1792 pułk bierze udział w krwawej potyczce pod Boruszkowcami. Starcie to rozpada się na dwie fazy: rano piechota polska skutecznie odpiera ataki jazdy rosyjskiej, nad wieczorem następuje trudny odwrót przez groble. W czasie starcia Moskale dokonali obejścia sił polskich, polska straż tylnia została zagrożona odcięciem, z którego wycofała się z dużymi stratami w ludziach i materiale wojennym. Bataljon 10 pułku stosunkowo mało poniósł straty, przechodząc przez most na grobli przed jego zawaleniem się. W parę dni później w bitwie pod Zieleńcami (17.VI.-92) pułk stoi na prawem skrzydle w drugiej linii, w Komendzie gen. majora Czapskiego. Była to ostatnia bitwa w tej kampanji, w której baon 10 p. piechoty brał udział. Pod Dubienką biła się sama brygada Kościuszki. Zwycięska konfederacja targowicka rozwiązała na życzenie Rosji szereg pułków, między innymi uległ też reformowaniu pułk 10.

Podczas powstania Kościuszkowskiego numer 10 nosi koronny regiment XI imienia Sulkowskich, formowany w r. 1776 w Rydzninie. Dowódcami pułku byli plk. Hauman, potem plk. Seydlitz. W chwili wybuchu powstania pułk stał w Warszawie. Brał on udział w walkach ulicznych 17 i 18 kwietnia 1794 r., potem w potyczkach pod N. Miastem i Chełmem, wreszcie walczył w pomyślnej obronie Warszawy przeciw Prusakom. Pułk przestał istnieć na polach Maciejowic w morderczej bitwie 10 października 1794.

Za czasów Księstwa Warszawskiego numer 10 otrzymał w r. 1807 drugi pułk wielkopolski trzeciej dywizji gen. Dąbrowskiego, formowany w Rogoźnie w Poznańskim w październiku r. 1806. Pierwszym dowódcą pułku był plk. Ant. Downarowicz. Pułk, zorganizowany w wielkim pośpiechu w ciągu paru miesięcy, już w zimie w r. 1806 na 1807 bierze udział w oblężeniu Gdańska. Dowództwo dywizji polskiej sprawował wówczas po rannym Dąbrowskim gen. A. Kosiński. Polacy zajmowali przedmieście Stolzberg. „Dnia 26 marca 1807 r.—pisze współczesny pamiętnikarz, Weyssenhoff, dowódca 12 p. piechoty—prusacy urządzili wycieczkę na pozycje polskie i sąsiednie wojsk badeńskich. Badeńczycy nie wytrzymali natarcia, pierzchli, narażając dwie polskie kompanie na odcięcie. Na miejsce walki przybył komendant francuskiej armii oblegającej Gdańsk, marszałek Lefebre, staje na czele baonu 10 p. piechoty, zsiada z konia, rozpina płaszcz, aby żołnierze i nieprzyjaciel ujrzeli order i hafty munduru, każe bić dobozom szarżę, a znajdując, że nie dość żwawo biją, sam chwytając bęben i przyspieszonym krokiem pędzi ku nieprzyjacielowi. Utraczone okopy zostały odebrane, a przez szybki ruch dwie pruskie kompanie, odcięte od twierdzy, składają broń”. W dalszym ciągu oblężenia 10 i 12 pułki piechoty polskiej trzymają redutę naprzeciw wyspy Holm. Zdolały one szczęśliwie odeprzeć atak rosyjski z Wisłoujścia, udało się im też zdobyć Korwetę angielską, która chciała przedostać się do Gdańska. W walkach pod Gdańskiem poległ szef baonu 10 p. piechoty, mjr. Parys. Po kapitulacji Gdańska 10 p. piechoty bierze jeszcze udział w oblężeniu koło brzegu, a następnie z całą dywizją Dąbrowskiego w bitwie pod Friedlandem 14.VI. 1807. We wrześniu tego roku dowództwo pułku objął plk. B. Wierzbicki.

Przez cały czas kampanji polsko-austriackiej 1809 roku 10 p. piechoty stał garnizonem w Gdańsku. Dowodził wówczas pułkiem plk. Chlebowski.

W kampanji r. 1812 dowódcą pułku był plk. Kamieński Henryk. Pułk wraz z 5 i 11 pułkami piechoty tworzył brygadę gen. M. Radziwiłła we francuskiej dywizji gen. Grandjean, korpusu X marszałka Macdonalda i pozostawał na żołdzie francuskim. Korpus Macdonalda tworzył lewe skrzydło armii, mniej czynne. 10 pułk brał udział w potyczkach: pod Tylżą 24 czerwca, Dyneburgiem 30 sierpnia, oraz w odwrocie znowu pod Tylżą 28 grudnia, pod Labiau nad rzeczką Deime 3 stycznia 1813 stoczył nader krwawy bój osłonowy, w którym stracił 2 oficerów zabitych, 5 rannych. Starcia pod Palczewem 12 stycznia i Stublau 14 stycznia umożliwiły X korpusowi przeprawę przez Wisłę. 10 pułk piechoty wchodzi w skład załogi Gdańska, gdzie wytrzymywać miał długie oblężenie. Gen. Rapp bronił miasta bardzo energicznie. Korpus oblegający był z razu dość słabym, oblężeni urządzali wycieczki, wydając pomysły dla siebie bitwy w otwartym polu. 24 marca 1813 r. odnaczył się pod Matschkau por. Żarliński z 10 p. piechoty 9 czerwca polskie pułki 10 i 11 rozstrzygnęły brawurowym atakiem bitwę, którą wydał gen. Grandjean. Po ośmiu miesiącach oblężenia, kiedy głód dał się mocno we znaki załodze, gen. Rapp 29.XI. 1813, a więc w miesiąc z górą po bitwie lipskiej, podpisał kapitulację.

(c. d. n.)

Dr. Józef Dudkiewicz.

**Potężne LOTNICTWO
to rękojmnia naszego spo-
koju i nietykalności.**

Z hufca harcerskiego.

Harcerstwo męskie w Łowiczu jest dość liczne, gdyż skupia pod swym sztandarem 221 druhów w siedmiu drużynach. Liczba ta jeszcze się powiększy, gdy weźmiemy pod uwagę Komendę Hufca oraz zrzeszenie starszego harcerstwa. Prócz tego istnieje w powiecie kilka pojedynczych zastępów przy szkołach powszechnych.

Największym jednak ogniskiem harcerstwa są szkoły w Łowiczu. Dla przykładu przytoczę liczby: 1) drużyna gimnazjalna liczy 34 harcerzy, 2) — seminaryjna 62, 3) — przy szkole handlowej 17, 4) — przy szkole powszechnej Nr. 1—28, 5) — przy szkole powszechnej Nr. 2—28, 6) — przy szkole powszechnej Nr. 3—32. Siódma drużyna składa się z harcerzy, nie będących już w szkole, przeważnie rzemieślników. Liczy ona obecnie 20 członków. Drużyna ta ma za sobą najpiękniejsze tradycje w Łowiczu. Do rozwoju jej Komenda Hufca przykładą wielką wagę.

Rozpoczynając pracę w b. roku harcerskim, Komenda Hufca wysunęła na czoło hasło intensywnej pracy w drużynach i ścisłego przestrzegania prawa harcerskiego. W pierwszym rozkazie dla Komendanta czytamy: „— wzywa Druhów do intensywnej pracy, do ścisłego przestrzegania prawa harcerskiego. Prawo harcerskie to droga stroma i nie usłana kwiatami, lecz droga piękna i zaszczytna, po której krocząc, zbliżać się będą Druhowie do osiągnięcia walorów prawdziwego człowieka-obywatela.

Zatem w zgodzie, jedności, posłuszeństwie, karności, z szacunkiem dla starszych i przełożonych, z zapalem do nauki, z werwą do harców z umiłowaniem do sztuki, z ukochaniem wszystkiego co dobre, piękne, szlachetne i pożyteczne — naprzód młodzi przyjaciele!”

Posłuszna tym wzniosłym nakazom, zabrała się brać harcerska do pracy w swych drużynach i zastępach. Podczas wizytacyj drużyn zauważa się, że tempo pracy jest dość intensywne, pobudzane szlachetną rywalizacją.

By przyjść z pomocą drużynowym, Komenda Hufca zorganizowała kurs dla zastępowych, powierzając komendę zasłużonemu harcerzowi dhowi harcmistrzowi Kołaczkowi. O kursie tym napiszę innym razem.

Doceniając wartość i znaczenie śpiewu, Komenda Hufca powierzyła na terenie Łowicza we wszystkich drużynach szkolenie śpiewu harcerskiego dhowi H. O. Włodzimierzowi Oblamskiemu, który zabrał się do rzeczy metodycznie i fachowo. Niedługo będziemy mieli sposobność ocenić wysiłki drużyn pod tym względem podczas akademii w dniu patrona harcerstwa św. Jerzego.

Na warsztacie obecnej pracy jest sprawa zorganizowania kursu instruktorskiego dla nauczycieli szkół powszechnych. W organizacji tej bierze udział p. Inspektor Szkolny L. Stiasny, który sprawie harcerskiej jest bardzo przychylny. Urządzenie tego kursu zależeć będzie od ilości zgłoszonych kandydatów. Jeśli kurs ten dojdzie do skutku, będzie miał doniosłe znaczenie, gdyż przygotowuje pionierów pracy harcerskiej na wsi. To pole pracy dla harcerstwa w Polsce leży obecnie odłogiem. Wiemy jednak, czym jest harcerstwo i jakie są jego wartości wychowawcze i dlatego w pierwszym rzędzie wychowawcy młodzieży winni się bliżej z ruchem harcerskim zapoznać i u siebie w szkole go popierać.

Już teraz Komenda Hufca myśli o akcji obozowej, która w tym roku będzie szczególnie trudna do przeprowadzenia ze względu na trudność zdobycia

pieniędzy. Sprawa ta jest jednak tak ważna i zasadniczej natury w życiu harcerskim, że nad nią należy się głębiej zastanowić i poświęcić jej osobny artykuł.
Czuwaj!

Stefan Tomaszewski.
H. R.

RATUNKU! Szukajmy ratunku!

Tak obecnie w b. roku woła, a przynajmniej wołać powinien każdy rolnik, jak mniejszy, tak i większy.

Jeżeli ktoś, przeczytawszy tytuł, zastanowi się i zapyta siebie, co ma znaczyć ten tak dziwny nagłówek obecnej mojej gadaniny, to ja śmiało i z całą pewnością mogę stwierdzić, że tak ciężkiego roku dla rolników, chociaż jestem starym człowiekiem, to jeszcze nie pamiętam i takiego nie było.

A że tak jest naprawdę, to proszę przeczytać taki obrazek, o którym ostatnio dowiedziałem się od jednego z moich kolegów, którego znam już od szeregu lat i wierzę mu, gdyż on zawsze prawdę mówi, a to co mi opowiadał, to mnie nie tylko bardzo zainteresowało, ale porobiłem sobie niektóre notatki i radbym, ażeby o tem dowiedzieli się nie tylko rolnicy.

Otóż mówi mi kolega, że jego wioska, która uchodzi w powiecie za jedną z wzorowych, a jak mówią niektórzy i jedną z bogatszych, to jednak obecnie zalega: rat i %/0 za meljoracje 157.000 zł. podatków różnorodnych około 10.000 zł., różnych długów prywatnych i rodzinnych 25.000 zł., czyli że takie obdłużenie na jedną średnią wieś razem 170.000 złotych, jest wprost katastrofalne, a mówi dalej, że jakby sprzedali wszystko co posiadają w całej wsi oprócz ziemi, to jeszczeby im brakło na pokrycie obecnych zaległości, chociaż mówi, że mają wszyscy w całej wsi

koni ogólnie	80 sztuk	á	100 zł.	szt.	8000 zł.
źrebaków	20	"	á 30	" "	600 "
krów	110	"	á 100	" "	11000 "
jałowizny	50	"	á 40	" "	2000 "
świń	150	"	á 50	" "	7500 "
drobiu różn. rodz.	600	"	á 3	" "	1800 "
zboża różnego	600	"	á 25	" "	15000 "
narzędzia roln., wozy, maszyny (młocarnie) i maneże					50000 "

czyli, że chcąc to wszystko sprzedać po cenie dzisiejszej, to uzyskanoby za ledwie połowę tego, co należałoby spłacić t. j. 75.900 zł., a przecież do tej chwili nic nie mówię, że przecież każdy rolnik ma rodzinę, którą potrzeba ubrać i obuć jako tako, a zarobić grosza, to kategorycznie niema gdzie i u kogo. Jeżeli tak wygląda wieś, którą się zalicza do jednych z lepszych, to jak wyglądają te wsie, które się uważa za mniej wybitne.

Na dodatek jeszcze dodam, że znam jednego z kolegów, który do roku 1931 był dość zamożnym i zasobnym gospodarzem, tak, że mógł sobie pozwolić na kształcenie dwojga dzieci i mówił mi, że na żniwa roku 1931 miał zapasu zboża różnego około 50 metrów, których nie zdążył sprzedać, gdyż ceny prędko spadły. Do tej chwili mówi, że te zapasy wszystkie sprzedał po cenach bieżących i tegoroczne zboże także już wszystko sprzedał, a nie chcąc dzieci cofnąć ze szkoły, (bo już są w wyższych klasach) to już się zadłużył około 1.500 zł. w kasie i podatki za rok ubiegły ma nie wszystkie opłacone.

Wobec tego jeszcze raz muszę powiedzieć jeszcze głośniejszym ratunku! Szukajmy ratunku, bo inaczej trzeba torby szyć i na żebraninę.

Jednym z najpierwszych sposobów ratunku to by było mojem zdaniem odroczenie wszystkich zaległych spłat, długów prywatnych i podatków.

Drugim sposobem ratunku mogłoby być obniżenie bezwzględne cen na towary pierwszej potrzeby jak: sól, cukier, nafta, żelazo, drzewo, węgiel i t. p., bo na te towary rolnik wydaje sumy niby nie duże, ale ciągle i prawie codziennie trzeba coś kupić, a z tych małych sum składają się te wielkie braki

Trzecim sposobem ratunku, (a wciąż mówię, że, mojem zdaniem, tak byłoby lepiej, a jeśli ktoś uważa, że ja myślę i piszę błędnie, to bardzo proszę o radę lepszą), to jest, ażeby w myśl reguły instruktorów rolnych produkować nie tylko jak najwięcej, ale i jak najtaniej i jak najlepszy produkt każdego gatunku, bo za takie jeszcze i dziś można uzyskać jeszcze cenę możliwą.

Może na teraz na tym trzecim ratunku się zatrzymamy, a innym razem może pomówimy jeszcze o innych sposobach ratunku, gdyż zdaje mi się, że przy dobrych chęciach to i ratunek znaleźć się musi, a przysłowie mówi: „ażeby mieć, trzeba chcieć”.

Ażeby wyżej wymienione sposoby ratunku dały korzyść namacalną, potrzebaby się nad tem trochę zastanowić i pomyśleć, jakby to w życiu zastosować.

Co do pierwszego i drugiego wyżej wymienionego sposobu ratunku, to nie możemy nic na to poradzić, gdyż to nie od nas rolników zależy, a od czynników państwowych, ale trzeci sposób ratunku to już od nas samych jest zależnym i jednym z produktów wytwarzanych w naszych gospodarstwach, aby był najtaniej wyprodukowany, był najlepszy i było go jak najwięcej, to powinno być mleko. Na to mleko powinniśmy my rolnicy zwrócić przede wszystkim wielką uwagę. Raz dlatego samego, że z powstaniem parowej mleczarni w Łowiczu mamy za pewniony całkowity zbyt tegoż produktu (czego dawniej twardo powiedzieć nie było można) i po cenach, jakie istnieją w różnych okresach roku, lecz bez wyzysku. W tem miejscu może ktoś powie, no ale ile parowa mleczarnia płaci za litr, a ile można otrzymać od prywatnego odbiorcy.

O ile mi jest wiadomem, to parowa mleczarnia za miesiąc luty zapłaciła za 1% tłuszczu 3,9 groszy, a za tenże miesiąc mleczarnia parowa w Lipnie zapłaciła 3,4 za jednostkę, (o czem mi jest wiadomem z wiarygodnego źródła) to znaczy, że mleczarnia parowa w Łowiczu zapłaciła za mleko w miesiącu lutym jeszcze nie tak źle, a za marzec możeby nawet zapłaciła i więcej o wiele, (jak mnie poinformowano) jeśliby miała nie takie filje dostawy, jak np. Zduny, które codziennie innemu handlarzowi na drodze sprzedają swoje mleko i to w tym czasie, kiedy żeby parowa mleczarnia miała więcej mleka w przeróbce, to by napewno nie mniej zapłaciła, jak sławny handlarz Głowacki. Przytem, żeby mi wolno było narzucić radę zarządowi mleczarni parowej, to w myśl regulaminu mlecz., powinna parowa mleczarnia Zdunom zapłacić za miesiąc marzec za dostarczone mleko niżej o jakie 2 dziesiąte za karę.

Ale trochę za daleko żem się zagalopował na tle zduńskiej mleczarni, ale to dlatego, że mnie to boli, bo w urzędzeniu mleczarni parowej w Łowiczu, to i moje grosze tam są.

Jak już wyżej powiedziałem, o mleku powinniśmy dobrze pomyśleć, żeby go mieć dużo i dobrego, bo mamy zbyt za pewniony, a po drugie, co dzisiaj jest możliwiej sprzedać? świniaka, krowę, a nawet konia? Zboże, to mniejsi gospodarze już dawno wysprzedali, a więksi mają resztki, a tylko może jednostki tam cośniewielko mają. Wobec tego, że my rolnicy naprawdę w takich warunkach nie wiemy co sprzedać, ażeby mieć jaki taki grosz na opędzenie

ZESTAWIENIE

preliminarza budżetowego gminy Dąbkowice pow. łowickiego na okres 1932/33 r.
Zatwierdzonego przez Wydział Powiatowy w Łowiczu.

Dział	NAZWA DZIAŁU	Preliminuje się na 1932/33 r.			
		Zwyczajne	Nadzwyczajne	Razem	Stosunek % działu do całości budż.
Wydatki					
I	Administracja ogólna	19.542.—	1.600.—	21.142.—	40.66
II	Majątek komunalny	60.—	250.—	310.—	0.60
III	Przedsiębiorstwa komunalne	500.—	—	500.—	0.96
IV	Splata długów	—	—	—	—
V	Drogi i place publiczne	300.—	—	300.—	0.58
VI	Oświata	16.178.50	4.000.—	20.178.50	38.82
VII	Kultura i sztuka	150.—	—	150.—	0.29
VIII	Zdrowie publiczne	335.—	—	335.—	0.64
IX	Opieka społeczna	6.400.—	—	6.400.—	12.51
X	Popieranie rolnictwa	—	—	—	—
XI	Popieranie przemysłu i handlu	—	—	—	—
XII	Bezpieczeństwo publiczne	2.150.—	—	2.150.—	4.14
XIII	Różne	520.—	—	520.—	1.00
	Ogółem wydatki	46.135.50	5.850.—	51.985.50	100.—
Dochody					
I	Majątek komunalny	220.—	—	220.—	0.42
II	Przedsiębiorstwa komun.	—	—	—	—
III	Subwencje i dotacje	—	—	—	—
IV	Zwroty	2.110.—	—	2.110.—	4.06
V	Oplaty administracyjne	1.350.—	—	1.350.—	2.60
VI	Oplaty za korzystanie z urządzeń komunal.	—	—	—	—
VII	Dopłaty	—	—	—	—
VIII	Udział w podatkach państwowych	—	—	—	—
IX	Dodatki do podatków państw.	12.240.—	—	12.240.—	23.55
X	Podatki samoistne	35.910.50	—	35.910.50	69.07
XI	Różne	155.—	—	155.—	0.30
	Razem dochody	51.985.50	—	51.985.50	100.—

codziennych wydatków, przeto z nadchodzącą wiosną siejemy i sadzimy jaknajwięcej takich roślin, które nam się dobrze na mleko oplacają i bardzo a bardzo starannie takowe uprawiamy, abyśmy mieli jaknajwiększą wydajność z morgi, a tem samem będzie nas taniej kosztował litr wydany mleka.

Drugim produktem do sprzedania (jeśli go się jaknajtaniej wyprodukuje) to są świny. Tu by także się potrzeba zastanowić, czy przy takich niskich cenach warto nawet hodować świny? Jeżeli przy takiej sprzedaży gdzie każdy handlarz-rzeźnik świetnie zarabia, a hodowca traci, to można powiedzieć, że się nie oplaci, ale jeżelibyśmy trochę lepiej nad tem pomyśleli i zajęli się sprzedażą bezpośrednio do rzeźni-bekoniarni bekonów, a na takie dziś jest dość duży popyt, to mojem zdaniem oplaciłoby się hodować bekoniki, które mniej kosztują w wychowie, a cena obecnie jest około 80 gr., a nawet i więcej za 1 kg. Lecz, ażeby taką sprzedaż przeprowadzić, to taką rzecz potrzebaby zorganizować na co możnaby użyć pp. instruktorów rolnych, których jest w naszym powiecie aż trzech, a naprawdę jakby tak zważyć na wagę ich pracę z pracą byłych instruktorów: Ostawy, Zacharskiego, Helwiga i innych, którzy dawniej w powiecie łowickim pracowali, to oni trzech razem mniej dają korzyści i pracy dla rolnika, aniżeli z poprzednich jeden którykolwiek.

Stary rolnik.

Czyn obywatelski.

Dnia 10 kwietnia na zebraniu mieszkańców wsi Zduny Kościelne, odbytem w szkole, powzięta została decyzja budowy szkoły w Zdunach. Doceniając znaczenie posiadania budynku szkolnego, mieszkańcy na temże zebraniu postanowili się dobrowolnie opodatkować w miarę możliwości finansowych. Opodatkowało się już 61 obywateli na sumę 6000 zł..

Jakie jest zrozumienie dla sprawy może świadczyć fakt, że nawet najbiedniejsi, nie mogąc opodatkować się gotówką, zaoferowali bezpłatnie po 10 dni pracy przy budowie szkoły. Dotychczas zadeklarowano 120 dni pracy w charakterze murarzy bądź pomocników. Jeden z obywateli zaoferował 4000 cegły, która już jest do dyspozycji Komitetu Budowy Szkoły w Zdunach.

Do Komitetu zostali przez zebranie powołani pp. Sokół Jan, Kolary Marcin, Jędrzejczyk Kazimierz, Krzywicki Józef, Ziółkowski Jan, Urbanek Wincenty, Sylwestrowicz Władysław, Tarkowski Walenty, Mikurenda Paweł i Bąbrych Jan.

Komitet zajął się już zbiórką pieniędzy oraz popularyzuje myśl budowy szkoły wśród mieszkańców całej gm. Bąków.

Spodziewać się należy, że akcja ta zostanie poparta finansowo w pierwszym rzędzie przez wsie

Szymanowice, Zduny Wieś, Maurzyce, i Jacko należące do obwodu szkolnego Zduny, oraz władze samorządowe.

J.
Zduny, dn. 13.IV.-1932 roku.

Przypisek Redakcji. Z wielką radością Redakcja nasza umieszcza tę korespondencję ze Zdun, gdyż dowodzi, że mimo ciężkich czasów są w Polsce obywatele, którzy nie łamują rąk, lecz w trosce o dobro przyszłych pokoleń zdołają się na czyn. Oby takich uświadomionych obywateli w naszej Ojczyźnie było jaknajwięcej i niech Zduny świecą jasnym przykładem innym wioskom naszego powiatu i kraju. Wierzmy, że władze państwowe i samorządowe udziela Zdunom należytego pop

Z żałobnej kartki

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że wieloletni zasłużony dla naszego miasta i jego Obywateli, Jan Łowicki, były długoletni prezydent, a później burmistrz m. Łowicza p. Leon Gołębiowski zmarł na serce dnia 14 b. m. w godzinach południowych. Na terenie miasta i powiatu osoba ś. p. Leona Gołębiowskiego otoczona była powszechną czcią i szacunkiem, tak ze względu na Jego nieskazitelny charakter i osobiste walory, jakoteż ze względu na ogromne zasługi, jakie Zmarły położył dla społeczeństwa jako głowa miasta, jako nieustrudzony działacz społeczny w Radzie Opiekuńczej za czasów okupacji niemieckiej, jako Prezes Komisji Szacunkowej, jako przewodniczący Straży Wojennych, Prezes Komitetu Obchodów 50-lecia Straży Pożarnej, przewodniczący bądź kierownik zarządu wielu innych instytucji. W ostatnich czasach, gnębiony chorobą, odsunął się ś. p. Leon Gołębiowski od czynniejszej pracy społecznej, nie zaprzając jednak nadal godność Prezesa Straży Pożarnej Łowickiej.

W zmarłym traci gmina miasta Łowicza jednego z tych postaci, których praca na naszym terenie na wieczne czasy zapisze się w pamięci obywateli. Niech spoczywa w spokoju w tej Ziemi Łowickiej, dla której tyle zdziałał, którą tak ukochał.

Cześć Jego pamięci.

Redakcja.

KRONIKA.

— **Z Sądu.** „Na wakujący od września 2 etat sędziowski w Łowiczu, został mianowany p. Sędzia Jan Chinczewski, który poprzednio pracował w Garwolinie. Pan Sędzia Chinczewski objął urządowanie 29 marca 1932 r. Naczelnikiem Sądu mianowany został p. Sędzia Wiktor Danielewicz. Starszy sekretarz Sądu p. Franciszek Jakóbiński z dniem 1 kwietnia r. b. został przeniesiony na emeryturę.

— **Wizytacja szkół łowickich.** W poniedziałek, wtorek i środę bieżącego tygodnia odbywała się w Łowiczu, w związku z przeprowadzoną przebudową szkolnictwa, wizytacja miejscowych szkół średnich i powszechnych. Wizytacji dokonywali pp. wizytatorzy Dobrowolski i Hodob.

— **Recytacja P. Rychterówny,** znanej mieszkanki naszego miasta z poprzednich występów, odbyła się staraniem Oddziału L. O. P. P. w Łowiczu w Sali Gimnazjum męskiego dnia 11 b. m. Na program złożyły się utwory Mickiewicza, Staffa, Sienkiewicza, Pawlikowskiej, Zegadłowicza i innych. Przeważały, jak widać, poeci dawniejsi i mniej lub więcej znani, dzięki temu recytacje, stojące na wysokim poziomie artyzmu i techniki, różnie były przyjmowane i wywoływały sprzeczne nieraz zdania wśród licznych słuchaczy. Niewątpliwie szczytem napięcia

w Łowiczu odbył się jednodniowy kurs ogrodniczy dla nauczycielstwa na Blichu.

Zebranych powitał w imieniu p. inspektora p. D. Puchalski, poczem rozpoczęły się wykłady. Wykład z zakresu sadownictwa, a szczególnie sposobu sadzenia i pielęgnowania drzew owocowych wygłosił p. inż. Wieszeniewski. O potrzebie zakładania i sposobach prowadzenia ogródków ozdobnych mówił p. S. Tomaszewski. Odczyt ten, ze względu na swą treść i formę, świadczącą o głębokim ukochaniu poruszonego tematu, był przyjęty przez audytorjum gorącymi oklaskami. Z trudności napotykanymi przy dotychczasowej realizacji tego zagadnienia były wysunięte przez zebranych następujące sprawy: 1) brak funduszy na zakup nasion, 2) brak ogrodzeń przy szkołach, 3) nieodpowiednia wystawa słoneczna ogródków kwiatowych w większości szkół.

Jako przedstawiciel Ligi Ochrony Przyrody i Opieki nad zwierzętami przemówił p. Stanio który referował potrzebę zakładania domków dla ptactwa. Zebrani postanowili stosownie do możliwości rozprzeżnić tę akcję na terenie powiatu. Tym, którzy pragnęliby zająć się wykonaniem sztucznych gniazd, p. Stanio przyobiecał dostarczyć modeli. Podczas przerw między wykładami uczestnicy kursu zwiedzili sztuczną wylęgarnię kurcząt i wzorowy kurnik, gdzie objaśnień fachowych udzielał jeden z nauczycieli Szkoły Rolniczej. W imieniu uczestników kursu podziękował Dyrekcji Szkoły oraz prelegentom p. Puchalski. W kursie uczestniczyło 30 osób.

— **Walne Zgromadzenie Związku Straży Pożarnej.** Dnia 3 kwietnia b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie Zw. Okręgowego w sali Ochotniczej Straży Pożarnej w Łowiczu, na które przybyło 118 osób uprawnionych do głosowania.

ni wyłomów. Ruch ciężarowy do Łodzi skierowany jest szosą na Piątek.

Szosa do Łyszkowic uległa też uszkodzeniom ku odcinkach. Cóż na te wiadomości powie p. inżynierowie drogowi?

— **Z Bolimowa.** Dnia 10 b. m. odbyło się w Bolimowie liczne zebranie rolników gminy bolimowskiej u zawiązania Kółka Rolniczego. Z ramienia Powiatowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Łowiczu uczestniczyli w zebraniu pp. inżynierowie: Bogusz Szczepan i Woźniak Stanisław, którzy dokładnie i w sposób przekonujący wyjaśnili przyczyny kryzysu gospodarczego i nalegali do organizowania się w celu podniesienia produkcji rolnej i obrony zawodowych postulatów rolników.

W rezultacie ożywionej dyskusji zebrani postanowili założyć w Bolimowie gminne Kółko Rolnicze. Prezesa Kółka obrano p. Stefana Witkowskiego, a gm. Bolimów. Do Zarządu Kółka Rolniczego wybrano pp.: Jeżdżyk Stanisław, Wolff Jakób, Mijański Stanisław i Wołk Andrzej. Szczęść Boże, pięknej i owocnej pracy!

— **Pożary.** Dnia 29.III.-32 r. we wsi Ostrolęka, Lubianków, na szkodę Jana Godziszewskiego spłonęła się stodoła i połączone z nią dwie przybudówki oraz znajdujące się w nich sprzęty gospodarskie, pasza i zboże. Straty poszkodowany obliczył na 2400 zł. Przyczyna pożaru nie została ustalona.

Dnia 30 marca r. b. o godzinie 22 we wsi Nieborów, tejże gminy powstał pożar, w czasie którego na szkodę niżej wymienionych spłonęło: 1) Jana Kwieciewicza, stodoła, dwie szopy, siewczkarnia i szopa, wartości 1500 zł., 2) Stanisława Znajka, stodoła, szopa siewczkarnia i zboże wartości 1300 zł., 3) Józefa Kapusty, stodoła, szopa, drzewo porządkowe i słoma, wartości 2070 zł., 4) Władysława Tartanusa, stodoła, 42 mtr. różnego zboża, oraz pasza i słoma, wartości 4660 zł., 5) Józefa Ambroziaka, stodoła, 10 mtr. żyta, oraz słoma i pasza, wartości 200 zł., i 6) Tomasza Czubaka, stodoła, około 25 mtr. żyta, oraz pasza i słoma, wartości 3000 zł. Pożar powstał w stodole Jana Gromkiewicza. Zachodzi podejrzenie podpalenia. Ogólne straty wynoszą 14.530 złotych.

Dnia 31 marca r. b. o godz. 21 min. 30 we wsi Nieborów tejże gminy, powstał pożar, podczas którego spaliło się: na szkodę Jana Piutkowskiego dom mieszkalny, obora, stodoła i sprzęty rolnicze, wartości 10.000 zł. i na szkodę Franciszka Rosaka, dom mieszkalny, obora, stodoła i sprzęty rolnicze, wartości 5.000 zł. W tym wypadku również zachodzi podejrzenie, że pożar powstał z podpalenia.

Dnia 31 marca r. b. około godz. 21, we wsi Władysławów, gm. Bielawy, na szkodę Barczyńskiego Bronisława spaliła się stodoła i narzędzia rolnicze. Straty wynoszą 2.000 zł. Przyczyna pożaru—zaproszenie ognia.

Dnia 31 marca r. b. o godz. 21 we wsi Domaniewice, gm. Dąbkowice, wybuchł pożar podczas którego spalił się; na szkodę Marjanny Ozimskiej—dom mieszkalny wartości 500 zł., zaś na szkodę Jana Grzelaka dom mieszkalny i stodoła, wartości 1300 zł. Przyczyna pożaru—wadliwa konstrukcja komina.

— **Pożary.** Dnia 8.IV. r. b. o godzinie 22 we wsi Domaniewice, gm. Dąbkowice Kotowi Franciszkowi spalił się dach i sufit nad oborą oraz szopa, jedna krowa, dwie jałówki, dwa prosiaki i jeden koń. Straty wynoszą 1680 zł. Adamusowi Kazimierzowi spalił się częściowo dom mieszkalny, oraz różne sprzęty gospodarskie, pasza i zboże. Straty poszkodowany obliczył na około 2780 zł. Podczas akcji ratunkowej Adamus uległ lekkiemu poparzeniu palcy

3 drużyny obrony przeciwgazowej.

Komisja Rewizyjna po zbadaniu całokształtu działalności Okr. Zw. Straży Poż. zgłosiła wniosek na Walne Zgromadzenie o przyjęcie sprawozdania, wyrażenie podziękowania prezesowi i zarządowi za owocną pracę oraz udzielenia zarządowi absolutorjum.

Zgromadzenie jednomyślnie przyjęło wniosek Komisji.

Przez losowanie ustąpili z Zarządu pp.: Tomaszewski, Grefkowicz i Workowski a na miejsce ich zostali powołani: pp.: A. Niebudek—naczelnik O. S. P. „Łowicz-miasto”, P. Workowski (ponownie)—naczelnik O. S. P. „Złaków Borowy, J. Wolff — członek Okręgowej Rady Sztabowej Straży Poż. i prezes O. S. P. w Bolimowie.

Do Komisji Rewizyjnej weszli pp.: J. Taczanowski—naczelnik O. S. P. „Łyszkowice”, Kowalski (ponownie) — naczelnik O. S. P. „Wojewodza Gaj” i J. Pietrzak—naczelnik Rejonu nr II „Kocierzew”. Plan działalności Zw. Okr. na 1932/33 r. przyjęto bez zmian p/g projektu Zarządu.

Uchwalono budżet Zw. Okr. na 1932/33 r., po stronie przychodowej i rozchodowej w kwocie 26725 zł.

Wniosek Straży Pożarnej „Parma” w sprawie natychmiastowego udzielania pomocy lekarskiej członkom czynnym straży, którzy ulegli wypadkowi przy wykonywaniu swych czynności, przekazano do wykonania Zarządowi Zw. Okręgowemu.

— **Występ trupy Adwentowicza** w dn. 12 b. m. został odwołany.

— **Wycieczkę na Targi Poznańskie** w dniu 1—3 maja r. b. organizuje Pol. Tow. Krajoznawcze. Wiadomość ta zainteresuje zapewne pp. kupców, przemysłowców i nauczycielstwo. Informacje w Księgarni Łowickiej u p. Z. Bezkowskiego.

— **Uszkodzenie szosy.** Szosa łódzka pod Domaniewicami została poważnie uszkodzona wskutek pow-

u lewej ręki. Przyczyna pożaru nie została narazie ustalona.

— **Przedhistoryczne wykopaliska w Kiernozi.** Na parceli z majątku Kiernozia, należącej do Kajetana Murasa, przy kopaniu piasku natrafiono na grupę grobowców przedhistorycznych, które były zbudowane z kamieni. Grobowców-kwater kamiennych—odkryto kilka, w każdym znajdowały się 2 urny z popiołami naszych pra-pra-dziadów. W grobowcach znaleziono małe garnuszki, części miecza i prawdopodobnie części strojów kobiecych.

Niestety, gospodarz, na którego gruncie jest wykopalisko, nie przywiązywał do tego najmniejszej wagi i garnki porozbił przy samej pracy, a trud swój nagrodził 12 furami kamieni, które w gospodarstwie zawsze się przydadzą. Małe garnuszki które miały ślady ręcznej roboty, a które wydobyto w całości, służyły jako zabawki dla dzieci i zostały — potłuczone. Okolice Kiernozi widocznie były zamieszkane dość gęsto, gdyż w innym miejscu na Sokolowie znaleziono „kulę” i młot kamienny. Możeby jednak warto czynić dalsze poszukiwania i zbogacić nasze muzeum zabytkami kultury pra-księżackiej?

F. S.

— **Gdzie Rzym, gdzie Krym, a gdzie Dobrzelin.** „Robotnik” w Nr. 126 z dn. 13 b. m. podał, że Starosta w Łowiczu zabronił p. posłowi Ludwikowi Sledzińskiemu odczytu w cukrowni Dobrzelin.

Może p. poseł Ziemi Łowickiej zechce sprostować tę notatkę „Robotnika”. Wyrażamy wątpliwość, czy notatkę tę pisali rzeczywiście podpisani pod nią „Robotnicy” cukrowni Dobrzelin, którzy zapewne wiedzą, że cukrownia Dobrzelin należy do powiatu kutnowskiego.

— **Kradzież.** W nocy z dn. 13 na 14 b. m. do sklepu p. M. Daneckiej na ul. 1 Maja Nr. 6 zakradli się złodzieje za pomocą wypilowania zamku w drzwiach. Niewykryci dotychczas złodzieje skradli rower i pokaźną ilość towarów kolonialnych.

— **Wybicie oka.** Dnia 3.IV. r. b. we wsi Heleń gm. Lubianków, podczas bójki między mieszkańcami tejże wsi W. Malotą a J. Stanisławskim, Malota, uderzając kijem Stanisławskiego, pozbawił go prawego oka.

— **Samobójstwo.** Dnia 11. IV. b. r. o godz. 9 we wsi Jackowice gm. Bąków, mieszkaniec tej wsi Guzek Wojciech, lat 41, rolnik, we własnej obrze popelniał samobójstwo wystrzałem z rewolweru.

— **Nagły zgon.** Dnia 11.IV. b. r. o godz. 8.30 we wsi Zakulin gm. Łyszkowice zmarł nagle mieszkaniec tejże wsi Kruglak Aleksy, lat 67, cierpiący od dłuższego czasu na chorobę serca.

— **Ceny produktów mącznych.** Od dnia 9 kwietnia obowiązują w Łowiczu następujące ceny:

Mąka żytnia—38 gr., mąka razowa—28 gr., mąka pszenna—45 g., chleb pyłowy 40 gr., chleb razowy—50 gr., bułka pszenna wagi 70 gr. 5 groszy.

— **Ceny ziemiołódów w Łowiczu.** W dniach 8 i 12 kwietnia 1932. Pierwsza liczba oznacza cenę z dn. 8-go, a druga z dnia 12 kwietnia. Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. ziarna, należycie czyszczonego.

Zyto 25—25, Pszenica 27—27, owies 25—25 do 24, jęczmień 22—22, peluska 25—28 do 30, seradela 22—28 do 30, wyka 25—25 do 26, siemie lniane 30—30, lubin żółty 16—16, lubin niebieski 14—14, koniczyna czerwona 4 zł. za kg., biała 6 zł. za kg. Siano 12—12, słoma, 5—5, kartofle 5—5.

Trzoda chlewna za kg. żywej wagi 1.20 zł. Bydło zdrożało około 30%.

Siewnik 2 $\frac{1}{2}$ metra

23-rzędowy, mało używany sprzedam tanio.

Wiadomość Okręg. Tow. Roln. Mostowa Nr. 3.

2—1

Głos księżacki.

POBUDKA.

Jeżeli pragniesz, polski Ludu,
Wyjść z tej niedoli, co cię gniecie,
I chcesz dokonać tego cudu,
By się poprawił byt na świecie,
Musisz się szczerze wziąć do pracy
Nad oświeceniem swoich braci.

Ażeby ziemia żywicielka
Wciąż coraz lepszy plon rodziła,
I żeby dawna Polski sława
Znowu do Ciebie powróciła,
Musisz dolożyć swojej pracy,
Aby poprawić byt swych braci.

Wszystko zdobędziesz—mówię szczerze,
Jeśli zrozumiesz, siostrzo, bracie,
Że zdobyć zbroje i pancerze,
Możecie także przy oświecie.
Więc dążcie razem do oświaty
I ją wprowadźcie w chłopskie chaty.

Śmiało do czynu dąż z ochotą—
Niechaj ci zapal da podniety,
Kroc pod tem hasłem: „Precz z ciemnotą”.
A w prędkim czasie dojdiesz mety.
Niech cię przykrości nie odstraszą,
Oświecaj małą dźwiatwę naszą.

Ucz swoje dzieci, by wiedziały,
Jakim to wrogiem jest ciemnota,
Żeby do walki z nią się brały,
A wnet zwyciężą i kark zgniotą
Tej strasznej nędzy, tej ciemnocie.
Która tak strasznie ludzi gniece.

Więc niech się uczą małe dźiatki,
Jak trzeba kochać swoją ziemię,
Jak trza wypędzić ciemność z chatki,
Jak to oświecić całe plemię.
Wszyscy do pracy! do oświaty!
I oświecajmy nasze chaty.

Henryk ze Złakowa.

Złaków, w kwietniu 1932 r.

Odpowiedzi Redakcji.

— **Redakcji „Łowiczanina”.** „Łowiczanin” w Nr. 8 przedrukował in extenso naszą wzmiankę p. t. „Powrót Łowiczanina do Łowicza” zaopatrując ją obszernym komentarzem, w którym zarzuca nam brak powagi, złośliwość, zaczepność, brak pojęcia o technice wydawniczej, a wreszcie nawet... brak dobrych obyczajów ba! niecelowość istnienia naszego wydawnictwa. I poco tyle zółci?

Widocznie niepoważna jest informacja, że „Łowiczanin” ma wychodzić w soboty. Przecież informację tę zaczerpnęliśmy z samego „Łowiczanina”.

Gdybyśmy nie zaczepili „Łowiczanina”, czembyste Panowie wypełnili Nr. 8? A teraz co do techniki wydawniczej. Istotnie w Komitecie Redakcyjnym nie znalazł się taki, który mnożąc 15 przez 4 mógłby wykombinować 70.

Brak dobrych obyczajów? Przecież z całą gościnnością powitaliśmy Panów na naszym gruncie i wiadomością o Ich powrocie podzieliliśmy się z naszymi Czytelnikami.

Pojęcie dobrej prasy jest względne. To co Panowie przyjęli ze zgrzytem i zdenerwowaniem inni nasi Czytelnicy mogli przyjąć z uśmiechem i za-

„Tartak Łowicki”

spółka z ogr. odp. w Łowiczu,

przy zbiegu szosy Warszawskiej i Bolimowskiej jest w roku bieżącym najtańszym źródłem zakupu drzewa budowlanego.

P. P. Włościan prosimy aby zechcieli odwiedzić firmę naszą i przekonać się na miejscu, że jesteśmy w możności dostarczyć wszelkie gatunki buduleca po cenach bardzo umiarkowanych.

Tartak przyjmuje również zamówienia na wszelkie wymiary drzewa tartego oraz przeciera każdą ilość dostarczonych kłoców po znacznie niżonych cenach.

Prosimy wstąpić i przekonać się!

dowoleniem naturalnie z powodu powrotu „Łowiczanka” do Łowicza—kierując się patryotyzmem lokalnym. Złośliwość? Rzeczywiście tak powyższa jak i poprzednia nasza notatka zawiera pewną dozę humoru, którą Panowie nazywają złośliwością. Trudno. Przyznają nam chyba Panowie, że czasopismo nasze podaje tyle poważnych artykułów i prac, iż Czytelnikom naszym należy się szczypta humoru dla rozjaśnienia szarzyzny życia i trochę śmiechu dla złagodzenia trosk codziennych, ciężkich czasów i t. p.

Cóż powinien nam zrobić Magistrat m. Łowicza za kawał prima-aprilisowy, albo redakcje „Kurjera Warszawskiego” i „Robotnika” które zmaszowane będą sprostować zbyt pośpieszną nominację komisarza w Łowiczu i radosną notatkę o „końcu Samorządu Łowicza”.

Gazy wydobywające się z kraterów wulkanów południowo-amerykańskich, jak podały niektóre piśma stołeczne, grożą zatruciem Europy w ciągu 48 godzin. Śmiejmy się, Panowie! Nie bądźmy zrzedni i stetryczali, może jutro gazy dotrą do Łowicza i miast istnienia „jeszcze 23 lata” możemy zczecznać z powierzchni Ziemi w przeciągu najbliższych 23 godzin.

Dr. med. T. Jasiobędzki

Choroby skórne i weneryczne. Analizy krwi.

Przyjmuje w Łowiczu w piątki od godz. 6. do 6.30. Zduńska 27. (W Warszawie w poniedziałki i czwartki od godz. 6 do 7. Piękną 16 b.)

Losy do 25-ej Loterii Państwowej

najdogodniej nabywać można
w znanej szczęśliwej kolekturze

 **EMILA BALCERA w Łowiczu**

Rynek Kilińskiego 12

gdzie w roku zeszłym padła główna wygrana
zł. 350.000 i wiele innych większych wygranych
około 1.000.000.

Cały los zł. 40. 1/2 losu zł. 20. 1/4 losu zł. 10.

Wysyłam również na żądanie losy pocztą po wpłaceniu
przez interesantów należności pod moim adresem
do P. K. O. № 60,178. 3—2.

Dnia 18 kwietnia (poniedziałek) 1932 r.
o godz. 19-ej w I terminie i o 20-ej w II terminie

w sali Resursy w Łowiczu odbędzie się
Zebranie Ogólne Towarzystwa

„PATRONAT NAD WIĘZNIAMI”

Porządek dzienny:

- 1) Odczytanie protokołu ostatniego Zebrania ogólnego,
- 2) Sprawozdanie Zarządu,
- 3) Odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej,
- 4) Wybór 2 członków Zarządu,
- 5) Uchwalenie budżetu na rok 1932,
- 6) Wolne wnioski.

Potrzebny chłopiec do sprzedaży ulicznej „Życia Łowickiego”.

Zgłaszać się w Redakcji „Życia”.